Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok 1. Nr. 1. CZĘSTOCHOWA, WRZESIEŃ 1937 ROKU Cena 15 gr.

Żyd jest rozsadnikiem trądu marksistowskiego!	**POLSKA ZJEDNOCZONA**	Walka z żydostwem — to walka z komunizmem!

POLSKA ZJEDNOCZONA

CHRZEŚCIJAŃSKI TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, ul. Gen. Dąbrowskiego 11, telefon Nr. 10 48.

Nasza ankieta - apel:

Wysiedlić żydów z Częstochowy — duchowej stolicy Polski!

Królowa Niebios Najświętsza Maria Panna, szczególną łaskę od wieków otoczyła Polskę. Klasztor Jasnogórski słynie cudami na całym świecie.

Dzięki Jej cudownemu wstawiennictwu Polska dwukrotnie obroniła się przed wrogimi najezdami: za Jana Kazimierza przed potęgą szwedzką i w 1920 r. przed hordami bolszewickimi.

Wdzięczny naród polski obrał Ją za Królową naszej Korony.

Cieszymy się już, jako wolni obywatele Wolnej i Potężnej Polski.

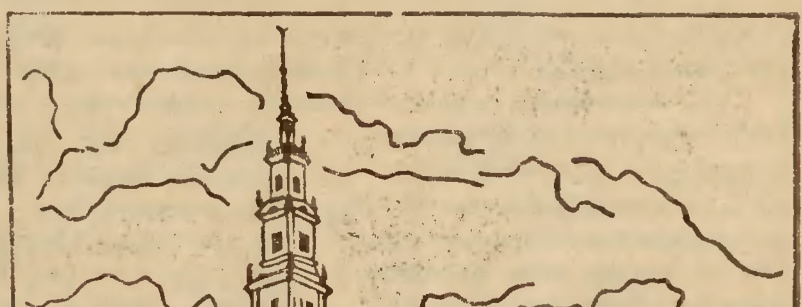
Za rządów rosyjskich prasa polska nie mogła zająć się ze względów zrozumiałych tym problemem, który obecnie umieszczamy poniżej na szpaltach naszego pisma.

Otóż rzucamy projekt *bezwzględnego usunięcia żydów z świętego, słynącego cudami miasta Częstochowy.*

Wiemy już z góry, że apel ten nasz wywoła istną burzę nienawiści w społeczeństwie żydowskim, a nawet w prasie socjalistycznej — mimo to jednakże, w imieniu i dla honoru Polski nie zmienimy swego stanowiska i nie ulękniemy się żadnej kampanii przeciwko nam.

Częstochowę rok rocznie odwiedzają setki tysięcy pielgrzymów nietylko z całej Polski, ale i ze wszystkich części świata. Najwięksi dostojnicy państwowi z całego świata przybywają na Jasną Górę, by u stóp Królowej Korony Polskiej złożyć hołd i prosić o błogosławieństwo w życiu.

Jakby dla ironii losu, ta święta Częstochowa posiada 40 proc. ludności wyznania mojżeszowego. Widok tych mas żydowskich, obojętnie z nakrytymi głowami przechodzących koło krzyży i chorągwi kompanii wiejskich jest niemiłym dysonansem w tej podniosłej, uroczystej atmosferze duchowej, jaka spowija Częstochowę w okresie masowego napływu pielgrzymek.



Fanatycznie wierzący nasz lud, pielgrzymujący pieszo setki nieraz kilometrów, na samym wstępie do miasta, słynącego z łask, spotyka tłumy potomków tych, którzy zaparli się swego Boga i, co najokropniejsze, ukrzyżowali Go.

Uważamy, że tego pogodnego, radosnego nastroju wiernych nie powinien psuć widok tych tłumów, tak obcych naszej religii i narodowi.

Piszemy i „narodowi", gdyż mimo całej naszej tolerancji, żydzi nie starają się, czy też nie chcą się starać, spełniać lojalnie swego obowiązku względem państwa, które ongiś przyjęło ich gościnnie i dało przytułek.

Byliśmy sami świadkami, jak żydzi podczas przejścia pielgrzymek gwizdali, śmiali się szyderczo, a nawet zaczepiali pątników — w bezczelny ten sposób profanując naszą religię i uczucia narodowe.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że apel ten nie pozostanie bez echa i że prędzej czy później nasze sfery rządowe zainteresują się nim poważnie i go zrealizują.

Żydzi, bynajmniej nie powinni mieć z tego powodu żadnej do nas pretensji o jakieś ewentualne próby podżegania mas przeciwko nim. Sami muszą przyznać nam za rację, że obecnością swą w Częstochowie przeszkadzają naszym pątnikom, pragnącym widzieć w Jasnej Górze prawdziwą, duchową stolicę Katolickiej Polski.

Tak było, do pewnego stopnia za czasów przedrozbiorowych. Stare kroniki lokalne wspominają wyraźnie o tem, że Król Jan Kazimierz, po dokonaniu Koronacji Cudownego Obrazu Najświętszej Marii Panny na Jasnej Górze, wyznaczył żydom jako rejon na zamieszkanie, obszar za rzeką Wartą (dzisiejsze Zawedzie). „Ghetto" tego, specjalnie odgrodzonego palisadą, nie wolno było przekraczać żydom pod groźą surowych represyj prawnych. Zarządzenie to zniósł dopiero zaborczy rząd carski, faworyzujący, jak wiadomo, celowo żydów w Polsce.

Nie ciskamy bynajmniej gromów na głowę Króla Jana Kazimierza Wielkiego, że sprowadził żydów do Polski. Owszem, przeciwnie, uważamy, że altruistyczny czyn ten naszego wielkiego króla świadczy o wysokich, nieprzeciętnych walorach kulturalnych i etycznych naszego narodu. By nie być w kolizji z faktami historycznymi, zaznaczamy, że Kazimierz Wielki nie „sprowadził" żydów do Polski — jakby to mogli interpretować ci ostatni — a jedynie dozwolił im gościnnie zamieszkać na naszej ziemi. Czynem tym wiekopomnym — piszemy otwarcie — dla żydów, Kazimierz Wielki uchronił od zagłady ten naród bez ojczyzny. Bo istotnie! Cała ówczesna Europa była podminowana przeciwko żydom. Szczególnie wyładowała się ta atmosfera nienawiści w Niemczech, gdzie urządzano słynne „Juden Hetze" — pogromy żydów. Żyd w owych czasach był wyjęty z pod prawa — życie obywatela wyznania mojżeszowego nie warte było złamanego szeląga. I właśnie w tych okropnych czasach dla nieszczęśliwego narodu potężna Polska w osobie swego wielkiego Króla Kazimierza ulitowała się nad żydami i dozwoliła zamieszkać im w swych bezpiecznych granicach.

Niestety, Polska srodze się zawiodła na tych swych przybranych obywatelach.

Żydzi nietylko, że nie odwdzięczyli się swej nowej ojczyźnie, ale przeciwnie, starali się i starają jeszcze obecnie Jej szkodzić.

Faktem jest niezaprzeczonym, że we wszystkich aferach szpiegowskich, malwersacjach i procesach komunistycznych figurują żydzi na pierwszym miejscu.

Żydzi w Polsce stali się elementem destrukcyjnym, tak dla państwa jak i dla narodu.

* * *

Nie piszemy tych słów pod wpływem modnych obecnie w Europie animozyj rasowych lub wyznaniowych — stwierdzamy tylko suche, wiele mówiące fakty.

Otóż, wracając do naszego apelu, zaznaczamy, że wysuwając tezę wysiedlenia żydów z Częstochowy, dążymy jedynie do przywrócenia starego, przedrozbiorowego prawa polskiego w tym względzie.

Zarządzenie Jana Kazimierza jest dla nas „alfą i omegą", innymi słowy, punktem wyjścia w tej palącej sprawie. Jesteśmy gospodarzami Polski, Którą wywalczyliśmy krwawo na tysiącznych polach bitew. Żydzi, jako nasi goście, siłą faktu, nie będą mogli naturalnie zarzucić nam w tej kwestii złej woli lub próby ich szykanowania.

Zresztą, jesteśmy najmocniej przekonani — a nawet twierdzimy z całą pewnością — że tutejsi żydzi, przez wysiedlanie do innych miast, nie narażeni będą na jakiekolwiek straty materialne. Równie dobrze będą mogli prowadzić swe interesy i warsztaty pracy poza granicami Częstochowy. Ogólnie bowiem jest wiadomem, że żydzi bardzo szybko oswajają się z nowym otoczeniem.

Gdy apel nasz będzie zrealizowany przez władze centralne — w co zresztą nie wątpimy ani na chwilę — wtedy prestiż Jasnej Góry i wogóle Kościoła Katolickiego wzrośnie i to niepomiernie. Lud nasz będzie mógł rokrocznie odbywać pielgrzymki na Jasną Górę, nie będąc narażonym na różne dysonanse wyznaniowe. Będzie wracał do swych chat z podniosłą powagą, że Częstochowa i na zewnątrz sprawia wrażenie miasta, słynącego z łask i cudów.

Realizacja naszej tezy wysiedlenia żydów z Częstochowy będzie wielkim krokiem naprzód do zjednoczenia Narodu Polskiego pod jednym sztandarem i dozbrojenia Polski duchowo.

U stóp Królowej Korony Polskiej ustaną wnet wszelkie swary i niezgody partyjne — naród polski będzie mógł, w pełni poczucia swej potęgi moralnej i duchowej skonsolidować swe wysiłki w jednym kierunku — dla wzmożenia potęgi Polski.

Przez fakt wysiedlenia żydów z Częstochowy Polska zyska wiele i to bardzo wiele w oczach całego świata katolickiego.

Będzie to tryumf wojującego katolicyzmu w Polsce, stojącej od wieków wiernie przy boku Papieża.

Wierzymy niezłomnie, że potężny ten krok wzwyż — ten czyn niepożytej wiary i siły duchowej narodu polskiego — nastąpi i to wkrótce ku chwale Polski i Stolicy Apostolskiej.

Karol Raczyński.

Projekt planu odżydzenia gospodarki rolnej w Polsce

Podciągnąć Polskę wzwyż — nie słowami, a czynem!

Alfą i omegą życia każdego narodu jest od zarania wieków troska o zapewnienie swej niezależności politycznej i gospodarczej od państw ościennych.

Ofiarny naród polski wywalczył powtórnie swą niepodległość polityczną na krwawych polach bitew w latach 1918—1920.

Mamy obecnie silny, dobrze zorganizowany rząd i potężną armię, broniącą naszej wolności i naszych bogactw narodowych.

Naczelną troską naszego rządu i społeczeństwa jest obecnie myśl o podniesieniu naszej wytwórczości krajowej, dzięki czemu zwiększy się potęga gospodarcza Polski.

Ostatnio wszystkie państwa zbroją się i to w gorączkowym tempie, by nie być nagle zaskoczonymi przez inwazję nieprzyjacielskich armii.

W każdej wojnie zwycięża to państwo, które ma nietylko silną armię, wyposażoną w najbardziej nowoczesne wynalazki bojowe, ale i dobrze zorganizowaną, scementowaną gospodarkę wewnętrzną. Innymi słowy — zwycięża ta armia, która ma dobrze zorganizowane „tyły". —

Otóż, przystępując do rozważania niniejszego planu naszej celowej gospodarki rolnej, widzimy z ubolewaniem, że dotychczas jesteśmy uzależnieni na tym polu od obcych nam całkiem, żydowskich kapitałów — i będziemy nadal bezsilni, jeżeli nie zrozumiemy tego groźnego niebezpieczeństwa i nie uzyskamy własnymi siłami całkowitej od nich niezawisłości gospodarczej.

Wspomnieliśmy, że każda armia, by mogła zwyciężyć, musi mieć zapewniony silny, wewnętrzny front gospodarczy.

Niestety, u nas ten „Hinterland" znajduje się w rękach obcych, żydowskich.

Nie chcemy przesądzać tu naprzód kwestii, jednakże czujemy się w obowiązku powiedzieć, że nie możemy nikomu, w imię dobra Ojczyzny, obcemu zaufać — słowem, mówiąc otwarcie, nie możemy być pewni, że na wypadek wojny, te olbrzymie kapitały żydowskie, zaangażowane w naszej gospodarce, nie zwrócą się ostrzem przeciwko nam (wspominamy tylko o dostawach wojskowych).

Zastanówmy się nad rolą, jaką właściwie odgrywa kapitał żydowski w Polsce.

Weźmy przedewszystkiem stosunki wiejskie.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że żyd, osiedlony na wsi, ma przeważnie mały sklepik: towar jego, mówiąc humorystycznie, możnaby spakować do worka — nie płaci więc dużych podatków a prowadzi mimo to ubocznie wielki, rentowny handel wszelkimi produktami na wsi: skupuje złoto, srebro, wszelką walutę zagraniczną, bydło, trzodę chlewną i drób; w sklepiku swym posiada coś w rodzaju banku nielegalnego, udzielając chłopom lichwiarskich pożyczek, wykorzystując go dzięki temu na każdym kroku i wprost go żywcem obdzierając ze skóry. Nasz wieśniak jest więc, jak widzimy, całkowicie uzależniony od żyda. Żyd ustala ceny na wszelkie produkty rolne i inwentarz żywy, udziela pokątnych porad; sklepik żyda na wsi jest punktem zbornym „jaczejki" komunistycznej. Żyd podżega chłopów do niesubordynacji przeciwko władzom, rozsiewa niewiarę i nieprawdziwe, bałamucące, szkodzące prestiżowi rządu, wieści — w r e s z c i e, jak się to daje zauważyć ostatnio, nastawia ludność wiejską wrogo przeciwko Obozowi Zjednoczenia Nar., obozowi, który jest jedyną gwarancją podciągnięcia Polski wzwyż duchowo i materialnie.

Wszelkie dochody i zyski z gospodarstw rolnych ciągną żydzi, wykorzystując t.zw. „przednówki" — gdyż chłop na wiosnę zmuszony jest zaciągać u żydów pożyczki, oddając im jesienią swoje zbiory po cenie najniższej — jak widzimy w zeszłym roku, żyto po 9 zł. Żydzi magazynują te zbiory u siebie, by na przednówku sprzedawać je po niesłychanie wygórowanej cenie, jak naprzykład w roku bieżącym po 25 zł.

Nic też dziwnego, że żydzi tem samem robią grube intere-

sy na wsi, okradając tego biednego, zahukanego wieśniaka polskiego, który cały rok musi sięgać, w pocie czoła pracować, o głodzie nieraz i chłodzie, by w końcu cały plon gospodarski oddać za marne grosze zachłannym żydowskim hienom.

Nie ma z tego korzyści ani rząd, ani całe społeczeństwo polskie.

Widzimy więc, że ludność żydowska, tworząca w Polsce formalne państwo w państwie, jest groźnym dla naszej Ojczyzny niebezpieczeństwem, jako element całkiem nam obcy.

Otóż, by Polska mogła uzyskać całkowitą niezależność i potęgę gospodarczą rozwijamy obecnie radykalny projekt planu odżydzenia naszej gospodarki rolnej.

Zaznaczamy, że nasz projekt jest głęboko, gruntownie przemyślanym, dostosowanym do warunków życia naszej wsi — jednym słowem, że nie jest jakąś mglistą, niejasną teorią, a projektem, który w praktyce, w życiu realnym da się śmiało przeprowadzić, z jaknajlepszymi rezultatami — i to w całej rozciągłości.

Projekt więc nasz gospodarczy polega na masowem zakładaniu spółdzielni na terenach całej Rzeczypospolitej.

Centrale ich będą znajdowały się w miastach powiatowych, a oddziały na terenach gmin.

Spółdzielnie te będą zaopatrzone w świadectwa przemysłowe i będą miały swych zaufanych ludzi, którzy będą wykonywali plan gospodarczy, przez wprowadzenie go technicznie w życie.

Muszą być pobudowane spichlerze zbożowe, tak w centralach jak i w oddziałach.

Spółdzielnie będą posiadały własne samochody ciężarowe, które będą kursowały z oddziałów do powiatów.

Między innymi, spółdzielnie będą miały za zadanie udzielanie na przednówku małych pożyczek na konto plonów zbożowych, aby uniezależnić chłopa od żydów.

Spółdzielnie będą kilku rodzaji: zbożowe, produktów rolnych, bydła, świń i drobiu. Tak żydzi jak i Polacy nie będą mieli prawa — dla zapobiegania spekulacjom — prowadzić samodzielnie handel zbożem i żywym inwentarzem, jedynie tylko za pośrednictwem spółdzielni (t. zn. bezpośrednio od nich będą mogli nabywać ten towar).

Ceny będą ustalone przez rząd.

Poza tem spółdzielnie będą miały za zadanie tworzenie hurtowni wszelkich towarów, kupowanych z rąk pierwszych, t. zn. bezpośrednio z fabryk — w której się będą mogli zaopatrywać właściciele polskich sklepów, nie będąc już zmuszeni przez to do udawania się do żydów i kupowania ich po wygórowanych cenach.

Czujemy się w obowiązku zaznaczyć z góry, że przez wysunięcie naszej tezy utworzenia spółdzielni nie wypowiadamy bynajmniej wojny handlowi prywatnemu — przeciwnie, chodzi nam o jaknajwydatniejsze polepszenie konjunktur tej tak ważnej placówki naszego życia gospodarczego.

Zadaniem spółdzielni będzie wyłącznie handel hurtowy, a nie detaliczny.

Spółdzielnie, jak wspomnieliśmy, przez zakładanie fabryk wszelkiego rodzaju wyrugują w krótkim czasie, rodzimym kapitałem, kapitał obcy.

Dążymy do tego, by jaknajwięcej powstało nowych placówek chrześcijańskich — t. zn. różnego rodzaju prywatnych sklepów detalicznych, które skutecznie zwalczać by mogły wrogi nam handel żydowski.

Wszystkie firmy chrześcijańskie — w ich własnym żywotnym interesie — powinny zostać członkami spółdzielni hurtowych, aby mogły otrzymywać towar z pierwszych rąk do swych sklepów.

To samo powinno się dotyczyć i obecnie istniejących już spółdzielni, gdyż prowadzona dotychczas przez nie walka z obcym kapitałem jest niecelowa (zajmowanie się detaliczną sprzedażą i kupowaniem niektórych towarów z firm żydowskich).

Bystry obserwator zauważy odrazu, że polityką kierowników obecnie istniejących spółdzielni na terenie Rzeczypospolitej jest w pierwszym rzędzie dążenie do całkowitej „socjalizacji" handlu i bezwzględna walka z kapitałem prywatnym — tak chrześcijańskim, jak i żydowskim.

Główna Centrala Spółdzielni w Warszawie będzie wydawała tygodnik fachowy, gospodarczo-polityczny, rozsyłany masowo do wszystkich oddziałów, który zaznajamiać będzie naszych rolników z zagadnieniami natury ekonomiczno-finansowej oraz krzewić w nich kult dla wielkich celów Zjednoczenia Narodowego. Za pośrednictwem central do najbardziej zapadłych wsi polskich będą docierały jedynie pisma, stojące na gruncie chrześcijańskim, walczące z komuną i propagujące idee Zjednoczenia Narodowego.

Musimy zaznaczyć, że spółdzielnie te utworzone zostaną naszymi własnymi siłami, z prywatnej inicjatywy polskich patriotów — tak, że rząd nasz nie będzie potrzebował udzielić na ten cel żadnych subsydiów.

Wszak nie brak u nas ludzi o wypróbowanej miłości dla kraju, rozporządzających większym kapitałem, którzy chętnie ulokują w spółdzielniach swe pieniądze, tembardziej, że im będzie przyświecał tak wzniosły cel, jak ugruntowanie potęgi gospodarczej polski.

Utworzenie spółdzielni na terenie całej Polski pociągnie za sobą bardzo znaczne zmniejszenie bezrobocia przez powstanie nowych warsztatów pracy — zrozumiałą jest bowiem rzeczą, iż spółdzielnie te będą potrzebowały wielkiej ilości pracowników, tak fizycznych jak i umysłowych.

Również i motoryzacja kraju ulegnie wydatnej poprawie, gdyż najmniejsza filia spółdzielni na wsiach będzie posiadała ciężarowe auto.

Spółdzielnie, jako swego rodzaju monopol handlu zbożem i żywym inwentarzem będą notowane rentowną lokatą kapitału udziałowców chrześcijańskich).

Zadaniem spółdzielni będzie również wyłączna dostawa dla wojska i instytucyj rządowych.

Pewien procent z uzyskanych przez spółdzielnie kapitałów będzie obracany na udzielanie bezinteresownych pomocy gospodarstwom biednym, podupadłym, które wskutek katastrofalnych warunków materialnych nie przynoszą żadnego pożytku ani sobie, ani państwu.

Technicznie będzie się to załatwiało w ten sposób, że specjalnie delegowani z central inspektorzy-agronomowie będą wyszukiwali zaniedbane gospodarki wiejskie i kwalifikowali je do otrzymywania zapomóg.

Nędza naszej wsi zniknie bezpowrotnie.

* * *

Wynikiem tej potężnej, skoordynowanej akcji spółdzielczej będzie całkowite scementowanie gospodarcze i duchowe Polski.

Państwo nasze będzie stało na mocnych, zdrowych podstawach, handel i przemysł przejdą wkrótce w ręce rdzennie polskie, po upływie kilku lat zależwie będziemy posiadali z... ny kapitał, rugując obce wpływy we wszystkich gałęziach życia gospodarczego. Bo istotnie, gdy żydzi będą zależni gospodarczo od nas, to ich wpływy zmaleją do zera.

Tak miasta, jak i wsie, będą zjednoczone gospodarczo i narodowo, będą wszyscy pracowali w jednym kierunku, mianowicie ku wzmożeniu potęgi gospodarczej i politycznej Polski.

Z chwilą utworzenia spółdzielni rolnych dla Polski nastanie prawdziwie złoty okres gospodarczy. Będzie to triumf naszej spoistości narodowej i naszej polityki ekonomicznej.

Jakąż niesłychaną dumą i radością będzie napełniało duszę każdego Polaka przeświadczenie, że rozsądnie i ku naszemu dobru będziemy zużytkowali bogate plony naszej rodzimej ziemi. O ileż to miljonów, ba, dziesiątek i setek miljonów złotych wzbogacą się nasze zubożałe wsi i miasta przez ten potężny czyn samoobrony narodowej. Dobroczynne skutki tej przełomowej akcji spółdzielczej nie dadzą długo czekać na siebie: wraz ze wzrostem zasobów materialnych nastąpi, siłą rzeczy, wzrost oświaty i kultury — społeczeństwo bowiem bogatsze, będzie miało, nieskrępowane niczem, możność po temu. Hydra komuny z tą chwilą automatycznie zniknie z naszych wsi i miast, nie będzie już miała bowiem możności żerowania w społeczeństwie, w którem zniknie bezrobocie i zależność finansowa wsi od kapitałów żydowskich. Żyd, odgrywający dotychczas w naszem życiu gospodarczym tak ogromną rolę, stanie się wtedy poprostu niczem — zwyczajnym członkiem mniejszości narodowej, zmuszonym stosować się do obowiązujących go praw i zarządzeń.

Na wypadek wojny Polska będzie z...dnoczona i dozbrojona duchowo... gospodarczo.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że nasze czynniki rządowe przychylnie potraktują ten nasz projekt i wydadzą zarządzenia celem zrealizowania go w jaknajkrótszym przeciągu czasu, by te miljony złotych, które rok

rocznie płyną z naszych gospodarstw rolnych do przepaścistych kieszeni żydów, pozostały własnością nas, Polaków. Zrealizowanie jaknajprędzej tego planu odżydzenia naszej gospodarki rolnej jest poprostu warunkiem „sine qua non" — kwestią życia i śmierci — Polska bowiem jest krajem wybitnie rolniczym. Według cen zboża i bydła regulnje się ceny na wszystkie inne produkty i towary. Dotychczas przynajmniej — mówimy otwarcie — ustalała prawie wszystkie ceny nienasycona mafia żydowska. Gdy się tej zmorze naszego życia gospodarczego wytrąci broń z ręki przez powstanie spółdzielni, wtedy Polska cała odetchnie pełną piersią; drożyzna zniknie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

Życie jest nieubłaganą walką o byt — innymi słowy, każdy jest kowalem swego szczęścia.

W walce o przyszłość potężnej Polski nie pomoże nam nikt — jedynie tylko i wyłącznie nasz zdrowy instynkt samoobrony.

Wierzymy niezłomnie, że rząd i społeczeństwo przychylą się do naszego projektu — a wtedy dopiero radość z pełni życia będzie udziałem każdego obywatela wolnej, zjednoczonej, katolickiej Polski.

(Przyp. Red.) W najbliższym numerze naszego pisma nieomieszkamy jeszcze powrócić do poruszonej przez nas kwestii spółdzielczej. *K. Raczyński.*

OD WYDAWNICTWA.

Przystępując do wydawania narazie *tygodniowego pisma na całą Polskę p. t.* „*POLSKA ZJEDNOCZONA*" *w Częstochowie,* o nakładzie największym w całej Rzeczypospolitej w ilości 500,000 egzemplarzy, *pozwalamy sobie sądzić, że realizujemy bynajmniej nie utajone życzenia społeczeństwa polskiego, pragnącego widzieć w piśmie polityczno - społecznym wszechstronne odzwierciadlenie całokształtu życia współczesnego na każdym polu i w każdej dziedzinie.*

Zaznaczyliśmy na wstępie, że narazie pismo nasze będzie tygodniowe, a to celem przeprowadzenia pewnej skoordynowanej akcji, *mającej na względzie przez zrealizowanie naszych aktualnych tez* — duchowe zjednoczenie całej Polski i podciągnięcie Jej wzwyż na polu gospodarczym.

Po ukończeniu naszej akcji, tygodnik „POLSKA ZJEDNOCZONA" stanie się pismem codziennym, *o zwiększonym formacie, z centralą w Częstochowie, a oddziałami we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych w kraju.*

Pismo nasze podawać będzie poza wiadomościami ogólnymi — ścisłe, rzeczowe informacje o życiu całego kraju, a jako cel główny stawia sobie Zjednoczenie Narodowe — dobro, ład i potęgę Rzeczypospolitej oraz całego narodu.

Z całą bezwzględnością będziemy prowadzić na łamach naszego pisma walkę z komuną, *godzącą w potęgę Rzeczypospolitej i narodu.*

Jesteśmy najmocniej przekonani, że całe społeczeństwo polskie poprze *naszą żywotną akcję, mającą cel tak wzniosły, jak wzmożenie potęgi Rzeczypospolitej przez* wyrugowanie olbrzymich kapitałów żydowskich, zaangażowanych w naszej gospodarce.

Ze swej strony prosimy Sz. Ogół Czytelników o nadsyłanie do naszej redakcji centralnej jak najliczniejszej korespondencji, dotyczącej naszej akcji, a my chętnie będziemy umieszczali odpowiedzi i informacje na łamach naszego pisma.

Równocześnie nadmieniamy, że do wszystkich miejscowości naszego kraju przesłane zostały odpowiednie formularze, mające związek z naszymi tezami — wobec czego upraszamy Sz. Czytelników o łaskawe poparcie naszej akcji przez gremialne składanie swych podpisów na nich i przesłanie ich nam z powrotem, jako „corpus delicti" woli społeczeństwa.

O poszczególnych fazach naszej akcji będziemy informowali w „POLSCE ZJEDNOCZONEJ" naszych Sz. Czytelników.

Ożywieni nadzieją, że nasza praca, ujęta jak wyżej, dozna wśród społeczeństwa tak koniecznego poparcia — z pełną ufnością przystępujemy do spełnienia swego trudu i odpowiedzialnego zadania.

Od raz wytkniętego celu nie odstąpimy — aż do ostatecznego, całkowitego zwycięstwa.

REDAKCJA.

Zjednoczenie Narodowe bez żydów!!!

Odsunąć nauczycielstwo od polityki

(Kilka słusznych uwag na czasie na progu nowego roku szkolnego).

Wielką troską każdego społeczeństwa jest wychowanie młodzieży w duchu religijnym i patriotycznym.

Młodzież — to przyszłość narodu, od rozwoju jej, od jej tężyzny duchowej i fizycznej zależy potęga moralna i polityczna każdego państwa.

To też *wielki ciąży obowiązek i odpowiedzialność* na tych, którym poruczono tę tak ważną placówkę — mianowicie na nauczycielstwie.

Każdy wychowawca, czy nauczyciel, powinien być i czuć się w każdym calu Polakiem, przywiązanym do wiary swych wielkich przodków, będących ongiś *„przedmurzem chrześcijaństwa"*.

Naród polski w 1920 r. na polach Radzymina wykazał jeszcze raz, że wiernie stoi przy Stolicy Apostolskiej.

Niestety, wschodnia hydra komuny i bezbożnictwa znalazła podatny grunt w *pewnej części naszego nauczycielstwa,* które może nie zdaje sobie nawet sprawy, jak *wielką krzywdę i szkodę społeczną* wyrządza swej Ojczyźnie, tak drogo okupionej krwią Jej najlepszych synów w latach 1918—1920.

Wiadomo nam, a zresztą nie tylko nam, gdyż jest to tajemnicą poliszynela — że tacy *„pseudo-wychowawcy" i „pseudo-nauczycielowie"* zamiast studiować wieczorami dzieła słynnych pedagogów polskich i zagranicznych, zajmują się niepotrzebnym wiecowaniem i politykowaniem, mówiąc trywialnie — są t. zw. „politykierami".

Powiedzieliśmy „politykierami", *gdyż* politykami ich przecież nazwać nie można. Nie chcemy uwłaczać tu bynajmniej ich zdolnościom intelektualnym — musimy stwierdzić tylko, że polityków mamy w rządzie i to odpowiednich, których społeczeństwo wybrało, by pracowali dla jego dobra.

Nauczycielstwo powinno być *apolityczne,* inaczej mijałoby się ze swym odpowiedzialnym zadaniem — wychowaniem młodzieży. Nie można wszak dwu rzeczy naraz robić; albo się jest nauczycielem, albo się jest politykiem, lub... kandydatem na polityka.

Nauczycielstwo — jak wogóle całe społeczeństwo polskie — powinno iść ręka w rękę z *kierownictwem Obozu Zjednoczenia Narodowego,* które jedynie może wzmocnić potęgę gospodarczą i polityczną Polski.

Zrozumiałą jest rzeczą, że nauczyciel ateista mimowoli staje się *siewcą niechęci do religii* w duszach młodego pokolenia. Powiększa się przez to *kadry przestępców i wykolejeńców życiowych* — religia bowiem od wieków jest *kamulcem* niskich instynktów człowieka. Dziecko niewierzące jest *podatnym gruntem do zasiania w nim idei bolszewickiej.*

Ze swej strony nadmieniamy, że brak nam jest *popularnych broszur,* pisanych przystępnie dla młodych umysłów, które by zaznajamiały dziatwę naszą ze *straszliwymi skutkami komuny,* jakie obserwujemy obecnie w Rosji. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zainteresuje się sprawą tych *książeczek kontr-bolszewickich.*

Jakimże smutkiem napełniła serce każdego prawdziwego Polaka krótka wzmianka w gazetach, że córkę *kuratora Lewickiego aresztowano za działalność komunistyczną...*

Reasumując te wszystkie nasze wywody, dojść musimy do wniosku, że *zdrowa opinia społeczeństwa* — w imię ogólnego dobra — domaga się *stanowczo od pewnej części nauczycielstwa naszego zaprzestania już z nowym rokiem szkolnym dalszego „politykierowania", pod groźą całkowitego ich usunięcia z szeregów nauczycielstwa polskiego!*

Karol Raczyński.

Do wiadomości

wszystkich PP. Redaktorów w kraju, reflektujących na objęcie kierownictwa placówek filialnych „POLSKI ZJEDNOCZONEJ" we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych!

Uprasza się o nadsyłanie swych ofert do Centrali POLSKI ZJEDNOCZONEJ w Częstochowie.

Kto jeszcze zasługuje na otrzymanie „Krzyża Niepodległości"?

Podczas zawieruchy wojny światowej, jaka szalała nad b. zaborem rosyjskim w latach 1914 — 1918, niepożyte zasługi nad utrzymaniem ducha narodowego wśród mas położyło nasze duchowieństwo.

Cisi ci, ofiarni bojownicy o polskość nierzadko z godnym najwyższego podziwu i szacunku bohaterstwem, publicznie z ambon, nie bacząc na grożące im za to kolby karabinów, sądy polowe i lochy więzień zaborców — nawoływali mieszkańców wsi miast Kongresówki do nieulegania perfidnym, obłudnym obietnicom okupantów, pragnących w licznych, szumnych plakatach zjednać sobie ludność naszą, by służalczo poddała się ich bezwzględnym, junkierskim rządom.

Niemałą rolę w szybkiem pokryciu ziem polskich siecią placówek P. O. W. położyło duchowieństwo nasze, konspiracyjnie, a nierzadko i jawnie, propagujące ten nasz ruch wyzwoleńczy i agitujące silnie za masowem wstępowaniem w zamaskowane szeregi kadr tej naszej przyszłej, narodowej armii.

Gdy Polska, po latach krwawych zmagań z wrogiemi wojskami, odzyskała i ugruntowała swą niepodległość, rząd nasz nie omieszkał odznaczyć tych pionierów naszej wolności, dekorując ich zaszczytnym „Krzyżem Niepodległości" — jako bohaterskich żołnierzy frontu wewnętrznego, polityczno - społecznego, Polski w przeddzień zrzucania przez Nią kajdan niewoli.

Znajduje się jednakże w Polsce prawdopodobnie jeszcze wielu tych bezimiennych bohaterów naszej świętej sprawy narodowej, za czasów okupacji każdej chwili narażających swe życie pod kule karabinów plutonu egzekucyjnego sądu polowego — o których nasze czynniki rządowe i opinia publiczna jeszcze nie zdążyły się dowiedzieć, a którzy — nie wątpimy — prędzej czy później, wypłyną — mimo skromnego ukrywania swych zasług — na widownię społeczną, by otrzymać należną im nagrodę od wdzięcznego narodu polskiego w postaci zaszczytnej odznaki „Krzyża Niepodległości".

Nazwiska ich złotymi zgłoskami powinno być wyryte w duszy i sercu każdego patriotycznego Polaka.

* * *

Jak się dowiadujemy z Kłobucka, takim nieznanym dotąd zasłużonym kandydatem do otrzymania „Krzyża Niepodległości" jest ks. Michał Maniewski, b. długoletni proboszcz w Kłobucku, a obecnie proboszcz we Mstowie pod Częstochową.

Za czasów okupacji w latach 1914—1918. Ks. Maniewski — według uprzejmych informacji, udzielonych nam przez ówczesnego wójta Suchanka — publicznie nieraz z ambony nawoływał włościan do wstępowania w szeregi P. O. W., krzewiąc w nich miłość kraju i dodając otuchy, by wytrwali w tych ciężkich, przełomowych chwilach dla Polski.

Jedno z takich agitacyjnych kazań usłyszeli: ówczesny feldfebel wydziału paszportowego starostwa — Widera i podoficer Sznajder. Natychmiast po nabożeństwie zaaresztowali oni ks. Maniewskiego i odwieźli pod silną eskortą do więzienia w Częstochowie. Na rozprawie o szpiegostwo wytoczone bohaterskiemu kapłanowi przez władze niemieckie, bronił Go wspomniany wójt Suchanek, zbijając zręcznie wszystkie 10 punktów oskarżenia. Dzięki jego zeznaniom Ks. Maniewski został zwolniony.

* * *

Od kilku lat ks. Maniewski jest proboszczem we Mstowie.

Wnet zjednał sobie sympatię i miłość swych parafian za swą owocną i ofiarną pracę na polu społecznym. Za Jego staraniem wydana została broszura „Warowny klasztor we Mstowie", w której poruszono palącą kwestię konserwacji walącego się już w gruzy tego naszego zabytku historycznego. Wezwanie to, do społeczeństwa zwrócone, nie pozostało bez echa — już obecnie bowiem, dzięki energii i poświęceniu Ks. Maniewskiego, Klasztor we Mstowie dźwignął się niemal całkowicie z ruin.

Obecnie Ks. Maniewski bardzo intensywnie pracuje nad utworzeniem związku szewców i krawców we Mstowie (chrześcijan) by następnie poczynić starania o rynek zbytu i wyłączne otrzymanie przez nich dostaw wojskowych, które niestety dotychczas są w rękach żydowskich.

. . . .

Szczegóły i dokumenty, dotyczące działalności Ks. Maniewskiego podczas okupacji, zostały przesłane przed kilku laty, przez ludność m. Kłobucka, wdzięczną za Jego zasługi, do starostwa w Częstochowie.

Spodziewamy się, że władze lokalne, po zaznajomieniu się z treścią naszego artykułu, zainteresują się sprawą Ks. Maniewskiego i w wypadku, gdy odnośne akta znajdują się jeszcze w Częstochowie, prześlą je do Warszawy, do odpowiednich czynników.

Względy natury technicznej — mianowicie szczupłość miejsca — niedozwoliły nam na szersze omówienie zasług, położonych dla Polski przez ks. Maniewskiego.

Wracają z „raju" zawiedzeni

W ostatnich tygodniach wróciło do Polski kilku inżynierów, techników itd., którzy w swoim czasie przyjęci zostali jako fachowcy do rozmaitych robót w Sowietach. Obecnie umowy zostały z nimi rozwiązane, co należy przypisać panującej w Sowietach działalności przeciwko cudzoziemcom.

Równocześnie wróciło przez Polskę do ojczyzny wielu inżynierów francuskich.

Pierwsza ogólno-polska pielgrzymka Mężów Katolickich na Jasną Górę

I-sza ogólnopolska pielgrzymka Mężów Katolickich na Jasną Górę odbyła się w dniach 18 i 19 września br. Według opracowanego programu, w sobotę dnia 18 go września uroczystości pielgrzymkowe rozpoczęły się o godz. 10.30 Mszą św. z kazaniem. Następnie odbyło się zwiedzanie klasztoru i adoracja Najśw. Sakramentu. O godz. 15 odbyła się na wałach wielka akademia. O godz. 19 procesja maryjńska.

W niedzielę, 19 września br. o godz. 10 odprawiona została Msza św. na Szczycie. W czasie nabożeństwa zostały poświęcone i zawieszone w Kaplicy Cudownego Obrazu votum Mężów Katolickich w Polsce w hołdzie Królowej Korony Polskiej w formie złotego krzyża na tle Orła Białego. Na zakup votum każdy z 130,000 członków złożył jeden grosz wotywny.

Organizatorzy pielgrzymki uzyskali dość znaczne ulgi kolejowe dla pątników. Do ulgowej ceny biletu doliczało się 1 zł. na oznakę pielgrzymkową, broszurę, program z tekstami pieśni religijnych, świecę procesyjną i lampion, oraz na koszta organizacyjne.

Zapewnione były kwatery zbiorowe, zależnie od ilości osób na kwaterze i kwatery pojedyńcze od 2 zł. Dla zupełnie niezamożnych pątników były przygotowano noclegi bezpłatne.

Budowa linii kolejowej z Radomska do Brzeźnicy

Poważne rozszerzenie robót.

Przeprowadzana jest budowa linii kolejowej na odcinku od Radomska do Brzeźnicy, a następnie do Herbów, która znacznie skraca trasę transportów ze Śląska na Warszawę.

Ponieważ prace niwelacyjne mają być zakończone w roku bieżącym obecnie zwiększono kadry robotników.

Przed tygodniem wysłana została partia robotników w liczbie 150 ludzi, obecnie skierowano następną partię w liczbie 200 robotników, którzy zatrudnieni będą przy budowie nasypów, względnie przeprowadzaniu wykopów i zabezpieczaniu brzegów. Robotnicy zarekrutowani zostali z okręgu piotrkowskiego, radomszczańskiego i wieluńskiego.

Wyjaśnienie w sprawie podatku lokalowego.

Zdarza się niejednokrotnie, że lokal opróżniony 1 kwietnia stał do 1 sierpnia próżny, a lokator i właściciel domu zawiadomili o tym Urząd Skarbowy dopiero w sierpniu i to na skutek przeprowadzonych czynności egzekucyjnych.

Min. Skarbu wyjaśnia, że należy w takich wypadkach umorzyć podatek za kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień, a nowemu lokatorowi wymierzyć podatek od 1 września.

Żywiołowa manifestacja protestacyjna w Częstochowie przeciwko bluźnierstwom niemieckim na Matkę Boską Częstochowską

Neo-poganizm niemiecki, negujący wszelką religię, posunął się w swej bezczelności ostatnio aż do tego, że w organie urzędowym odważył się umieścić bluźnierczy artykuł o Matce Boskiej Częstochowskiej, upodabniając Ją do mongolki, czy murzynki.

Niesłychane to wystąpienie przeciwko naszej największej świętości obraziło również nasze uczucia narodowe — Najświętsza Maria Panna bowiem jest od wieków Królową Korony Polskiej.—

Na skutek odezwy Akcji Katolickiej w Częstochowie w dniu 5 bm. odbyła się olbrzymia manifestacja społeczeństwa przeciwko tej niesłychanej zniewadze naszej religii przez Niemców.

O godz. 5 po poł. wyruszył z przed katedry ogromny pochód organizacyj, cechów ze sztandarami i tysiącznych tłumów wiernych z lampionami i świecami na Jasną Górę. Po obejściu wałów, procesja udała się przed „Szczyt", gdzie wysłuchała nabożeństwa z kazaniem, po czym uchwalono rezolucję, potępiającą bezczelne wystąpienie Niemców przeciwko N. M. P.

Częstochowa dała imponujący wyraz swej miłości do Królowej Korony Polskiej i swemu oburzeniu z powodu zniewagi naszej religii.

Na marginesie rozruchów chłopskich.

Podziemna robota komunistów w Polsce dała znać znowu o sobie. W południowych województwach wybuchły ostatnio strajki rolne. Bilans ich — kilkadziesiąt osób zabitych i rannych. — Oto pokłosie działalności Kominternu w Polsce!

Chłop polski, ciemiężony za rządów carskich, szykanowany na każdym kroku — powinien precz od siebie odpędzić miazmaty bolszewizmu, dążącego perfidnymi obietnicami do owładnięciami duszami i umysłami mas i do zrealizowania przez to swych potwornych celów: wywołania pożogi nad światem i zamienienia ludzi w stado niewolników, jęczących przy taczkach pod razami nahajek.

Bolszewicy wiedzą, że aby zniszczyć najważniejsze dźwignie ładu społecznego: Rząd i Kościół — należy w masach szerzyć niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy. Ale naród polski, stojący wiernie od wieków przy wierze i miłujący ojczyznę — rozumie, że wtłoczony między dwa od wieków wrogie państwa — może utrzymać swą niepodległość i niezawisłość jedynie tylko przez konsolidację wewnętrzną, przez gorącą miłość kraju ojczystego i wiary — a to przez poszanowanie władz rządowych i duchowieństwa.

Ilu zasłużonych obywateli otrzymało jeszcze od Rządu Polskiego zaszczytne Krzyże?

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" zamieszczona jest liste zasłużonych osób, które ostatnio otrzymały zaszczytne Krzyże.

Złoty „Krzyż Zasługi" za zasługi na polu pracy społecznej otrzymały 22 osoby.

Srebrny „Krzyż Zasługi" — otrzymały 83 osoby. Na polu pracy zawodowej — 3 osoby.

Bronzowy „Krzyż Zasługi" otrzymało 190 osób. Na polu pracy zawodowej — 5 osób.

Razem 303 osoby udekorowane zostały zaszczytnymi odznakami za swą owocną działalność dla dobra naszej Ojczyzny. Świadczy to chlubnie o naszej tężyźnie duchowej i wysoko pojętym patriotyzmie.

Oby jak najwięcej znalazło się podobnych, obdarzonych gorącą miłością kraju — jednostek, któreby całą swą wiedzę fachową i energię poświęciły jedynie i wyłącznie dla dobra społeczeństwa — a tym samym przyczyniły się do wzmożenia potęgi naszego Państwa.

Ze swej strony składamy słowa najwyższego uznania wszystkim udekorowanym zaszczytnymi „Krzyżami Zasługi" działaczom społecznym za ich owocną i bezinteresowną pracę dla dobra kraju.

Od Redakcji.

Następny numer naszego pisma ze zrozumiałych względów technicznych — ukaże się dopiero w październiku br.

Czy koedukacja jest odpowiednią formą nauczania?

Zwolennicy koedukacji twierdzą, że ta forma nauczania ma być łatwiejsza, łagodniejsze, egzaminy, pewniejsza opieka władz, ugruntowana prawem państwowej szkoły i t. d.

Z punktu widzenia katolickiego natomiast, koedukacja nie jest odpowiednią formą nauczania, a to przez wzgląd na moralność i dobre obyczaje wśród młodzieży. Weźmy np. szkoły średnie żydowskie, prawie wszystkie skoedukowane. Cóż się tam dzieje? Nie będziemy uwydatniać w naszej wzmiance poziomu moralności uczniów i uczenic, siedzących tam na jednej ławie i obdzierających się wzajemnie z wszelkich szlachetniejszych uczuć moralnych i etycznych— bo to są rzeczy powszechnie znane. Nas interesuje co innego. Oto w szkołach tych władze bezpieczeństwa publicznego wykrywają co raz to nowe gniazda komunizmu, anarchii i roboty antypaństwowej. Są to fakty nie zaprzeczone, dowodem czego—to liczne procesy młodocianych uczniów i uczenic żydowskich.

Nie wszyscy jednak z tym chcą się zgodzić. Nawet wśród społeczeństwa katolickiego kiełkują podobne myśli, jak np. w Radomsku, mieście położonym niedaleko Częstochowy. Półtora tygodnia temu przed rozpoczęciem roku szkolnego zwolennicy koedukacji w tym mieście pod kierownictwem p. I. Sobrańskiego (inteligent?) i pod ukrytą opieką poselską rozpoczęli otwartą akcję za wprowadzeniem koedukacji do Gim. Społecznego (?) im. Fabianiago, przez organizowanie wieców dla dorosłych i urządzania bojówek z młodzieży szkolnej, mających utrudnić dostęp uczenic do jedynego w Radomsku gimnazjum żeńskiego J. Chomiczówny. Nawet Rada Miejska pod wpływem radnego socjalistycznego, b. rusina Semkowa, uchwaliła nagły wniosek w sprawie wprowadzenia koedukacji. I w imię jakich haseł i w imię czyich interesów prowadzi się tą akcję. Oto dlatego, by ostatecznie podciąć byt gimnazjum żeńskiemu p. Jadwigi Chomiczówny, która jest znaną i powszechnie szanowaną działaczką na niwie szerzenia etyki i moralności katolickiej.

Ukrócić samowolę żydowskich kamieniczników w Częstochowie.

Mamy do zanotowania niesłychane fakty bezczelności żydowskich kamieniczników w Częstochowie.

Prawdopodobnie na skutek ostatnich rozruchów w naszym mieście zapadła potajemna uchwała żydów w Częstochowie, by solidarnie nie wynajmować wolnych lokali chrześcijanom w swych domach.

W praktyce przedstawia się to w sposób następujący: Na bramie domu wywieszona jest tablica z napisem „do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią", 2 e. t. c. Gdy zgłosi się do kamienicznika reflektant (chrześcijanin) — żyd obrzuci go badawczym spojrzeniem, a widząc przed sobą „goja", prosto z mostu stawia mu warunek „sine qua non" — uregulowania komornego za większy okres czasu, np. za rok. Poza tym przyszły lokator musi dać wyczerpujące odpowiedzi na cały szereg pytań: kim jest, co porabia, z kim obcuje, jakich jest poglądów politycznych, na co ma być użyty wynajęty lokal i t. p.

Gdy lokator nolens-volens, po obejrzeniu mieszkania, zgadza się na te warunki — żyd nie chce przyjąć pieniędzy, motywując, że jeszcze musi się zastanowić, pomówić z administratorem i t. d. Wreszcie wyznacza termin ostatecznej odpowiedzi za kilka dni.

W oznaczonym czasie kamienicznik wyznacza nowy termin — wreszcie, po kilkakrotnym przychodzeniu lokatora, z ironicznym uśmiechem daje mu kategoryczną odpowiedź, że lokalu „niestety, wynająć nie może"..

Lokale nadal stoją próżne, czekając na reflektantów żydów. Kilka podobnych autentycznych faktów już mamy stwierdzonych. Upraszamy Sz. Czytelników o łaskawe jak najliczniejsze nadsyłanie do naszej redakcji nazwisk i adresów tych żydów, którzy w podobny sposób obeszli się z nimi.

Każdego z nas oburzy do głębi podobna niesłychana samowola członków mniejszości narodowej, którzy w ten sposób odwdzięczają się nam za udzielenie im gościny u siebie.

Czyż miałoby dojść niedługo do tego, by Polak-chrześcijanin nie mógł zamieszkać w Częstochowie, duchowej stolicy Polski? Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą drażliwą sprawą jak najprędzej i ukrócą niesłychaną samowolę żydowskich kamieniczników w Częstochowie.

Ważne dla posiadaczy zapalniczek.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że opłaty za stemplowanie zapalniczek mają być ściągane bez 10 proc. dodatku, jeżeli zapalniczka jest zwykłą.

Natomiast na złote i srebrne zapalniczki dodatek powyższy obowiązuje.

Każda osoba ma prawo dać do ostemplowania tylko jedną zapalniczkę.

Rola duchowieństwa w rozwoju potęgi kulturalnej Polski.

Od wieków duchowieństwo jest tym ważnym czynnikiem, który podtrzymuje siłę żywotną każdego narodu.

Wystarczy wspomnieć o wielkiej roli kapłanów w starożytnym Egipcie: byli oni elitą umysłową, promotorem cywilizacji i kultury. Dzięki nim powstały monumentalne dzieła rąk ludzkich, jak piramidy, sfinks. Twórcami astronomii, matematyki, nowoczesnej medycyny — byli cisi, w ustronnych celach klasztornych pogrążeni w kontemplacjach naukowo - metafizycznych kapłani egipscy.

Ogromną rolę w życiu kulturalnym Europy odegrało duchowieństwo chrześcijańskie. Prawdą jest niezbitą, historyczną — że poziom oświaty i kultury duchowej narodów zwiększył się niepomiernie z chwilą przeniknięcia do nich religii chrześcijańskiej.

Kapłani chrześcijańscy, pełni poświęcenia i miłości bliźniego, w myśl wzniosłych zasad nauki Chrystusa, krzewili w masach własnym przykładem i ofiarnością miłość do Boga, do kraju ojczystego, do wszystkiego, co piękne i szlachetne.

Szczególnie w Polsce ta dobroczynna rola kulturalna duchowieństwa okazała się owocną i wydatną. Naród polski, z natury swej romantyczny i sentymentalny, okazał się wdzięcznym uczniem krzewicieli religii Nowego Testamentu.

Iluż to wielkich uczonych, poetów i myślicieli naszych wychowało się w szkołach, utrzymywanych przez duchowieństwo! Gdyby nie ta ofiarna, znojna praca kapłana polskiego nad ugruntowaniem w narodzie zasad etycznych i moralnych, zasad prawdziwie chrześcijańskich, wynikających z bezinteresownej miłości bliźniego — to kto wie, czy prędzej, czy później, Polska nie stałaby się łupem silniejszych sąsiadów, w pierwszym rzędzie Niemców.

Słynny „Drang nach Osten" (parcie na wschód) został zahamowany, sparaliżowany — śmiało możemy powiedzieć — przez tych cichych bojowników o dusze polskie, walczących na froncie wewnętrznym, duchowo-moralnym narodu — kapłanów. — Owocem mianowicie tej pracy misyjnej duchowieństwa w Polsce było zdruzgotanie w 1410 r. na polach Tannenbergu i Grunwaldu przez nawróconego na wiarę chrześcijańską księcia litewskiego Jagiełłę — króla polskiego, potęgi krzyżacko - pruskiej.

A potem — cudowna obrona Polski przez klasztor Jasnogórski przed istnym „potopem" szwedzkim za Jana Kazimierza. Obrona ta — to niesłychane bohaterstwo garstki szlachty polskiej, oblężonej przez nawałę wrogów, rozporządzających najpotężniejszymi — współcześnie — środkami techniczno-wojennymi i uchodzących za najlepszą podówczas armię w całej Europie — jest najlepszym stwierdzeniem prawdziwości słów, iż „wiara cuda czyni i góry przenosi".

Ufni w moc Bożą nasi rycerze skrzydlaci — husarze — szli z pogardą śmierci w bój o wolność i potęgę Polski. Śmiało rzec można, że Polacy od wieków byli najbardziej patriotycznym i chrześcijańskim narodem w Europie. Sprawiła to żmudna, bezinteresowna praca tysięcy i dziesiątków tysięcy kapłanów polskich.

Egzamin z naszej niesłychanej żywotności duchowej, gorącej miłości do Boga, ojczyzny i ogólno-ludzkiego altruizmu — zdaliśmy świetnie w 1683 roku pod Wiedniem, gdzie bohaterstwo króla Jana Sobieskiego i rycerstwa polskiego ocaliło Europę całą od zagłady tureckiej. Jest to triumf idei chrześcijańskiej i polskiego kapłana.

Dzięki niezmordowanej pracy naszego duchowieństwa za króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — Polska pokryła się siecią szkół, krzewiących oświatę w masach.

W latach niewoli księża polscy, nie bacząc na więzienia i szykany — utrzymywali w narodzie polskim wiarę i miłość do ojczyzny, bronili go przed zwątpieniem i krzewili w nim nadzieję na zmartwychwstanie utraconego państwa.

Obecnie, za czasów odzyskanej niepodległości Polski, rola naszego duchowieństwa jest ogromna. Krzewi ono w narodzie wiarę, miłość bliźniego, tępi i piętnuje kazaniami z ambon egoizm, małostkowość, złe ludzkie instynkta — tak się obecnie rozwielmożniające — nawołuje do nie ulegania perfidnym, obłudnym obietnicom żydo-komuny, wreszcie — co jest bardzo ważne dla potęgi państwa — wpaja w masy poszanowanie prawa i władz rządowych.

Kazania kapłanów są najlepszym antidotum przeciw zakusom bolszewicko-bezbożniczym na dusze mas — a przez to na całość i niepodległość Polski. Siłą państwa jest wartość etyczna i moralna narodu. Duchowieństwo nasze jest tym potężnym czynnikiem kulturalnym, który — jak ożywczy ozon — odkaża z ambon i za pośrednictwem prasy zatruwane gazami przewrotnych haseł komuno-bolszewickich dusze mas.

Wierzymy niezłomnie, że z tej wielkiej kampanii z barbarzyństwem Wschodu wyjdzie nasze duchowieństwo — a z nim i cały naród polski — zwycięską ręką!

Znak Krzyża zdruzgocze pięcioramienną gwiazdę — jak ongiś półksiężyc Mahometa! Z chwilą, gdy Polska zwycięży hydrę bolszewicką, z tą chwilą i Europa będzie ocalona przed tym groźnym „memento morri" tym mieczem Damoklesa, wiszącym nad nią już od szeregu lat. Chwila ta jest już bliska — „we drzwiach", gdy katolicka Polska okaże znowu światu, czym była i jest: przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji chrześcijańskiej, wiernie stojącą na straży Europy i Kościoła.

Zwycięstwa powstańców w Hiszpanii.

Groźna burza wojenna, która wybuchła na Dalekim Wschodzie odwróciła uwagę od wypadków wojennych w Hiszpanii. A tymczasem w ostatnich dniach rozegrały się tam doniosłe wypadki wojenne, mogące mieć rozstrzygający wpływ na ostateczne zwycięstwo wojsk gen. Franco. W północnej miasowicie Hiszpanii armia powstańcza zdobyła miasto Santander, oraz port Gijon, zajmując tym samym cały kraj Basków.

Przez zajęcie Santandera rząd narodowy w Hiszpanii ma w swym posiadaniu 82 prowincje, podczas kiedy wojska czerwone mają ich tylko 15. Zdobycie Santandera to już początek końca panowania czerwonych, przeciwko którym wybuchła rewolucja w Walencji.

Nowy kalendarz sowiecki.

Jak podaje prasa sowiecka, specjalna komisja sowieckiej akademii nauk zajęła się obecnie redagowaniem nowego bezbożniczego kalendarza. Przy redagowaniu tego kalendarza „uczeni" sowieccy stosują następujące zasady:

Dnie tygodnia nie mają żadnych nazw. Tak samo miesiące. Od września 1937 r. począwszy będzie się na nowo obliczało lata. Dotychczasowy system obliczania od narodzin Chrystusa zostaje zniesiony. Okres od narodzenia Chrystusa do roku 1937 — ma otrzymać nazwę „Periodu Kapitalistycznego".

Nowy kalendarz sowiecki będzie miał przeciętnie tylko 30 dni. Wysunięto propozycję nazwania niedzieli „Stalin", a soboty „Lenin", zaś określenie miesięcy podług ważniejszych wydarzeń z historii rewolucji. Komisja powyższa została zorganizowana na specjalne życzenie Stalina. W skład jej wchodzą również przedstawiciele bezbożników sowieckich. —

Obywatelu!

Prenumerując nasze pismo — dopomagasz do szybkiego zrealizowania naszych aktualnych tez!

Czytaj i rozpowszechniaj — zadaniem Twym jest zjednanie co najmniej 10 czytelników. Prosimy o nadsyłanie pieniędzy za prenumeratę na nasze konto rozrachunkowe Nr. 10 w Częstochowie.

W związku z przeprowadzaniem naszej akcji — pierwszy numer naszego pisma kosztuje 15 gr., następne zaś — po 10 gr.

NASZ APEL DO WŁADZ SANITARNYCH M. CZĘSTOCHOWY.

Świat powojenny żyje pod znakiem gorączkowych zbrojeń. Każde państwo pragnie wyszkolić jak najwięcej swych obywateli na dzielnych obrońców ojczyzny.

Rządy zwracają obecnie baczną uwagę na wychowanie fizyczne młodzieży, gdyż od jej tężyzny ciała i ducha zależy przyszłość państwa. Również i Polska nie pozostała w tyle za innymi narodami pod tym względem. —

Wszędzie powstają u nas ośrodki wychowania fizycznego, zaprawiające młodzież do służby wojskowej. Wygłaszane są odczyty i pogadanki o stosowaniu hygieny w życiu codziennym i w mieszkaniach.

* * *

Niestety, spójrzmy, jak wyglądają suteryny robotników w domach żydowskich. Znajdują się one w stanie, urągającym wszelkim warunkom hygienicznym i sanitarnym — brudne, z walącymi się murami, często bez podłóg, o cementowych posadzkach, z przenikającą wodą zaskórną, z małymi okienkami, ledwie przepuszczającymi światło i nie zabezpieczonymi przed ulewami.

W suterynach tych, a raczej norach — na przestrzeni 4 metrów kw. gnieździ się nieraz po kilka rodzin, co w sumie daje kilkanaście osób, oddychających zgniłym, ciężkim, niezdrowym powietrzem podziemi, w dodatku przesyconym odorem ludzkich ciał i wonią gotujących się potraw.

Poprostu nie chce się wierzyć, że to dzieje się w Polsce — podobne „apartamenta" posiadają jedynie afrykańscy Kafrowie i Hotentoci.

A wilgoć przenikająca do suteryn... Reumatyzm!

Jakie pokolenie wyrośnie w tych wstrętnych podziemiach, urągających ludzkiej godności: karłowate, rachityczne, nie przynoszące żadnej korzyści ani państwu, ani sobie — gdyż nie zdolne do wydajnej pracy. Co mówić o nich, jako o obrońcach kraju?

Któż mieszka w tych żydowskich suterynach — żyd? Nie, lecz Polak, by za życia gnić w swym własnym, krwawo wywalczonym kraju.

Zwracamy się do odpowiednich władz z apelem, by wysłały na miasto specjalne komisje sanitarne, które kontrolowałyby zaniedbane suteryny żydowskie i pod groźbą surowych mandatów karnych poleciły właścicielom domów natychmiastowy ich remont — oraz, by zabroniły poprostu odnajmowania na mieszkanie suteryn, niezdatnych do użytku.

ZASTĘPCZA SŁUŻBA WOJSKOWA.

Z dniem 20 sierpnia weszło w życie rozporządzenie Ministra spraw wewn., znoszące podatek wojskowy dla osób, co w wojsku nie służyli, natomiast nakładające na nich obowiązek 6 dni pracy rocznie w ciągu lat pięciu dla obrony państwa i potrzeb gminnych.

Obowiązek bezpłatnej pracy spełnia się osobiście na wezwanie zarządu gminnego w miejscu i czasie oznaczonym.

Listę pracy każda gmina winna sporządzić co rok do 1 lutego. Należy ją wywiesić na dwa tygodnie, by każdy młodzieniec wciągnięty na listę mógł sobie to sprawdzić.

Zwolnić od służby wolno zarządom gminnym tylko tego, kto przedstawi świadectwo lekarza, że słabe zdrowie nie pozwala mu tego roku wykonać obowiązku. Świadectwo takie wydaje bezpłatnie lekarz powiatowy.

Zwalniać od służby zastępczej ma jeszcze prawo starosta: 1) osoby, które przed poborem ukończyły pierwszy stopień P.W., 2) które przeszły kurs przeciwgazowy lub przeciwlotniczy, 3) chemików i wszelkich zawodowców, pracujących dla obrony państwa, 4) inne osoby potrzebne i powołane do innych prac obrończych.

Powołanemu służy prawo: do kwatery, jeśli pracuje daleko od domu; do bezpłatnego przejazdu, jeśli miejsce pracy znajduje się ponad 25 klm. od miejsca zamieszkania; do bezpłatnego wyżywienia, jeśli powołany nie ma środków do życia. Zamiast gotowego jadła, powołani mogą otrzymywać strawne — ile przewiduje się w wojsku na wyżywienie.

Zarządy gminne wskazują roboty obronne, winny jednak uwzględniać żądania władz wojskowych. Robotami kieruje dowódca okręgu korpusu — przez komendanta miejscowej załogi. Do robót powołanym można kazać stawić się z narzędziami (łopata, kilof, siekiera, piłka i t. p.) jeśli powołani posiadają takie narzędzia.

UWAGA: Do wszystkich Kupców Chrześcijan!

Więcej uprzejmości dla swych klijentów!
Więcej cierpliwości i wyrozumiałości przy wyborze towaru przez klijenta! —

będzie Waszą zwycięską konkurencją w walce z żydami!!!

W Chinach zanosi się na długą wojnę...

Jak mało Japonia liczy się z państwami europejskimi, dowodzi fakt ciężkiego zranienia konsula angielskiego z samolotów japońskich w chwili, gdy udawał się na naradę z głównodowodzącym floty angielskiej na wodach chińskich.

Anglia zażądała od rządu japońskiego ukarania winnych, odszkodowania i zapewnienia na przyszłość poszanowania życia i mienia obywateli angielskich w Chinach. W razie niespełnienia tych żądań należy się liczyć z zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Zacięte walki chińsko-japońskie — to groźne pomruki wielkiej zawieruchy wojennej. Lada dzień spodziewać się można jakiejś działalności Sowietów na tym terenie wojny. Rozeszły się nawet pogłoski, że na czele armii chińskiej stanąć ma sowiecki marszałek Bluecher. W grę również wejdą Niemcy, gdyż obowiązuje ich przymierze wojskowe z Japonią...

Narazie Japonia dniami i nocami wysyła do Chin północnych samochody ciężarowe, wozy amunicyjne, działa, doskonały materiał ludzki. Chińczycy jednak walczą małymi oddziałami, przedłużając walki w celu wyczerpania Japonii.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie 5.— zł., półrocznie zł. 2.50, kwartalnie zł. 1.25, miesięcznie 40 gr.
Redakcja czynna codziennie w godzinach od 9 — 13 i od 16 — 18.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz mm 1-szpaltowy za tekstem 50 gr., w tekście 70 gr. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń firm żydowskich administracja nie przyjmuje.

Wydawca i redaktor: KAROL RACZYŃSKI. „Polskie Zakłady Graficzne" Częstochowa, Biegańskiego 19.